ROK XIX. WARSZAWA, 1 SIERPNIA 1926 R. Nr. 15

WIADOMOŚCI GRAFICZNE

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO DRUKARZY I POKREWNYCH ZAWODÓW W POLSCE

ADRES REDAKCJI BEDNARSKA 8 m. 6
ADMINISTRACJI BEDNARSKA 24 m. 2
PRZEDPŁATA: MIESIĘCZNIE GROSZY 30
CENA OGŁOSZEŃ: ZA 1 WIERSZ NONPAREL. JEDNOŁAMOWY GR. 40
PRZEDPŁATĘ PRZESYŁAĆ NA KONTO P. K. O. Nr. 99

Przyjazd drukarzy do Warszawy w celu znalezienia pracy jest organizacyjnie wzbroniony. Niestosujący się do powyższego ostrzeżenia będą uważani za łamistrajków.

Przed VII Zjazdem.

W dniach od 12 — 14 września odbędzie się we Lwowie VII Zjazd naszej organizacji. Głównym zadaniem tego Zjazdu będzie zacieśnienie węzłów centralizacji, dokonanej przed czterema laty, dziś jeszcze tak niezupełnej, tak wiele luk posiadającej. Mimo bowiem pozornej jednolitości organizacyjnej, mamy do czynienia z całym szeregiem Związków, z których każdy posiada zupełną prawie niezależność w dziedzinie administracyjnej, cennikowej, a już najwięcej w dziedzinie świadczeń.

Jeżeli się przenosimy z jednego Okręgu czy Oddziału Związku do innego, zastajemy tylko samą nazwę organizacji, poza tem wszystko jest inne, obce. Prawa członkowskie, nabyte w ciągu wielu lat na terenie pewnego Okręgu, nie mają żadnego waloru z chwilą znalezienia się na terenie innego.

Na ten temat bardzo wiele się już w naszym organie pisało. Nie słyszeliśmy ani jednego głosu, któryby ten stan rzeczy pochwalał, uznawał za zadawalający. Natomiast słyszeliśmy zgodny chór narzekań i żądań wniesienia poprawy w stosunki organizacyjne drogą ujednostajnienia świadczeń.

Dzisiejsza zapomoga dla bezrobotnych, t. zw. „centralna", wynosząca 10 zł. 50 gr., a więc bardzo niedostateczna, wypłacana jest członkom w każdej zorganizowanej miejscowości. Podniesienie wysokości tej „centralnej" zapomogi jest wielce pożądane Dziś na przeszkodzie temu stoi niebywała liczba bezrobotnych; zachodzi obawa, czy opłacane dziś na ten cel 85 gr. wystarczy, czy taka podwyżka nie grozi deficytem Gdybyśmy i na ten cel wkładkę podnieśli, zapewne niektóre okręgi uważałyby, iż wkładka jest zaduża

Rozciągnięcie stosowanych przez Okręgi Lwowski i Krakowski świadczeń dla chorych, inwalidów, wdów i sierot, podróżnych, przesiedlających się, oraz odpraw pośmiertnych, na cały teren działalności organizacji Centralnej winno iść wślad za podniesieniem zapomogi „centralnej" dla bezrobotnych.

Jest rzeczą zrozumiałą, że wprowadzenie szeregu nowych świadczeń do organizacji centralnej pociągnie za sobą konieczność podwyższenia wkładki centralnej. Jeżeli zważymy, że obecnie Okręgi, stosujące wszystkie wyżej wymienione świadczenia, mają wkładkę lokalną, wynoszącą od 3 do 6 złotych, musimy przyjść do przekonania, że podwyższenie wkładki członkowskiej do Centrali nie pociągnie za sobą obciążenia wyższemi wkładkami członków tych Okręgów; obecne wkładki wnoszone będą nie do Okręgów, lecz do Centrali, jednocześnie Okręgi pozbędą się swych lokalnych zobowiązań względem członków, które przejmie Centrala. W tym wypadku chodziłoby tylko o to, by Okręgi chciały zrezygnować na rzecz ściślejszej centralizacji ze swej dotychczasowej samodzielności.

Gorzej byłoby z temi miejscowościami; w których dziś obowiązuje mała wkładka — 1.50, 2, 2½ złotego. Tu należałoby już większym ciężarem obłożyć samych członków, a to sprawiać będzie pewne trudności.

Myślę, że objęcie omawianemi świadczeniami całej naszej organizacji, powinno się odbyć w dwuch etapach. W pierwszym etapie należałoby dokonać centralizacji świadczeń w tych Okręgach i Oddziałach, gdzie możnaby uniknąć obciążenia wyższemi wkładkami członków, lub gdzie podwyższenie wkładki członkowskiej byłoby nieznaczne i bez trudności dałoby się dokonać. Do tych zaliczyłbym: Lwów, Kraków, Bielsko, Cieszyn, Katowice, Sosnowiec, Łódź, Poznańskie, Pomorze, Warszawę i Wilno.

Drugi etap — to rozciągnięcie świadczeń na te kilka drobnych miejscowości w b. Kongresówce, gdzie nędzne warunki cennikowe oraz głęboko zakorzenione przyzwyczajenie do niskich wkładek nie pozwalają na natychmiastowe ich podwyższenie. Tym słabym Oddziałom trzebaby pozostawić jeszcze pewien okres czasu, by stopniowo dociągnęły swoją wkładkę do wymaganej normy.

Chodziłoby teraz o ustalenie terminów, od których centralizacja świadczeń miałaby wejść w życie. Siłą rzeczy, jako pierwszy, nasuwa się termin 1 stycznia 1927 r. Tak przynajmniej większość zwolenników centralizacji świadczeń będzie myślała. Ja zaś termin ten uważałbym za zbyt wczesny. Z uwagi na to, że zaprowadzenie wszystkich omawianych tu świadczeń wywoła konieczność reorganizacji w administracji zarówno Centrali, jak i Okręgów i Oddziałów (przedewszystkiem to zaprowadzenie kartoteki w Centrali), należałoby, jako definitywny, przyjąć termin 1 stycznia 1928 r. Może do tego czasu i wspomniane wyżej drobne i słabe oddziały dojrzałyby już do tej palącej i pożytecznej reformy i uniknęłoby się drugiego etapu.

Wszystko to, com wyżej powiedział, przed wejściem pod obrady Zjazdu winno być obszernie i wszechstronnie omówione na przedzjazdowych walnych zebraniach, by delegaci mogli przywieźć na Zjazd skrystalizowane, wierne poglądy swych Okręgów i Oddziałów na tę tak ważną dla nas sprawę.

W. S.

Niezorganizowani, organizujcie się!

Projekt wkładek.

Na łamach „Wiad. Graf." szeroko omówiliśmy, dla jakich powodów należy wprowadzić w naszej organizacji 8 świadczeń, tak, jak to jest stosowane w Małopolsce. Nie widzę więc potrzeby poruszania raz jeszcze, z jakich powodów to czynimy, jakie korzyści członkowie osiągną Zrobił to kol. W. S. w artykule „Przed 1-ym Zjazdem". Stwierdzam tylko, iż nikt z zabierających głos w tej sprawie nie oponował przeciw tej reformie. Potrzebę najrychlejszego rozszerzenia świadczeń uważam za dowiedzioną i ogólnie uznaną w opinji członków naszego Związku Przejdę odrazu do przedstawienia projektu wysokości nowych wkładek i nowych świadczeń.

Rozszerzone świadczenia objąć mają 8 rodzaji wzajemnej pomocy: w razie strajku, braku pracy, podróżne, choroby, inwalidztwa, przesiedlania się, śmierci i pomoc sierotom Świadczenia strajkowe, bezrobotnym i podróżnym już w naszej organizacji istnieją; rozszerzenie dotyczy tylko pięciu pozostałych.

Przed przystąpieniem do określenia wysokości wkładek i świadczeń należy zastanowić się, jak wysokość wkładki zastosować do rozmaitej wysokości minimum. Wszak w Polsce nie mamy jednolitego cennika; jedynie na terenach Małopolski, Poznańskiego i Pomorza jednakowa wysokość minimum obejmuje większe tereny (choć są znaczne różnice między zarobkami w obu dzielnicach); pozatem w każdej miejscowości inne minimum obowiązuje. Wobec różnej wysokości minimum w poszczególnych miejscowościach, mamy do wyboru dwa rozwiązania: jedno—to jednakowe wkładki i świadczenia w całej organizacji; drugie—dostosowanie wkładek i świadczeń do wysokości minimum. Uważam pierwsze rozwiązanie za bardziej odpowiadające naszym potrzebom. Chodzi tu o ujednostajnienie praw i obowiązków w organizacji, chodzi o to, by członek, zmieniając miejsce pobytu, nie tracił już nabytych praw Wprowadzenie dwu czy trzech wysokości wkładek i świadczeń utrudnia biurowość i kontrolę; utrzymane nadal niejednakowe prawa i obowiązki będą i nadal powodem do częściowej utraty nabytych praw i do utyskiwań.

Jednem słowem, wprowadzenie różnej wielkości wkładek i świadczeń zatrzymałoby nadal te niedogodności, na które dziś narzekamy.

Zresztą wysokość minimum się zmienia: nie można na zmieniającem się minimum opierać stałych wkładek i świadczeń, gdyż przy każdej zmianie minimum mielibyśmy wielkie kłopoty.

Wysokość jednolitej wkładki musi być uprzystępniona dla wszystkich, dostosowana do niższych zarobków, by dać możność opłacania wkładek i tym, którzy mniej zarabiają.

Jeszcze jedno należy tu wziąć pod uwagę, a mianowicie to, iż w Małopolsce kole-

dzy oddawna świadczenia te stosują, mają nabyte prawa; nowe wkładki i świadczenia nie mogą tam wprowadzać naruszenia już nabytych praw. Raczej należy inne miejscowości dostosować do Małopolski.

Z tych względów swój projekt opieram na obecnych normach w Małopolsce i na danych z praktyki tych organizacji, uzupełnionych cyframi z działalności Zw. Druk. w byłej cesarskiej Austrji.

Według tych danych, na każdego członka organizacji wypada przeciętnie około 12 dni choroby na rok; przy zapomodze 2 50 zł. dziennie wyniesie to 30 zł. rocznie.

Jeden inwalida przypada na 40 członków; gdy ustalimy świadczenia inwalidy na 60 zł. miesięcznie (720 zł. rocznie), uczyni to rocznie 18 zł. na członka.

Jeden pogrzeb przypada na 72 kolegów; przy przeciętnej wysokości zapomogi pogrzebowej — 150 zł., każdy członek płacić będzie 2.25 zł rocznie.

Pomoc sierotom wypada znacznie drożej, gdyż 1 sierota, pobierająca świadczenia, wypada na 23,5 czł.; przy 30 zł. mies. (360 rocznie) uczyni to po 16 zł. na każdego zorganizowanego.

Przesiedlenia zdarzają się stosunkowo rzadko, jedno na 140 członków, przeto 1 zł. rocznie pokryje te świadczenia.

Razem nowe świadczenia kosztować będą każdego członka rocznie: chorym 30 zł., inwalidom 18 zł., pogrzebowe 2.25 zł., sieroce 16 zł., przesiedlenia 1 zł — ogółem 67.25 zł rocznie. Sumę tę należy powiększyć o 10% ze względu na koszta administracyjne (biurowość, kontrola, druki, przesyłki pocztowe itp); razem 74 zł. Gdyby wszyscy członkowie opłacali wkładki, te 74 zł. moglibyśmy podzielić na 52 tyg. Jednak tak nie jest; bezrobotni, chorzy, strajkujący, podróżni — wogóle niepracujący—wkładek nie wnoszą 74 zł należy podzielić na 40 tyg. według przyjętego statutowo stosunku płacących do zwolnionych od płacenia; uczyni to w okrągłej cyfrze 2 zł. tyg. Ponieważ obecnie już płacimy 1 50 zł., razem więc wkładka powiększona wyniesie 3.50 zł tygodniowo. Jest to dużo dla mniej zarabiających, lecz nie zadużo. Świeżo połączony Okręg Zachodni (Poznańskie i Pomorze) którego minimum należy do najniższych, ustanowił tej wysokości wkładkę

Za 3.50 zł. członek otrzyma świadczenia: strajkowe, bezrobotne, dla chorych, ma zabezpieczoną rentę na starość, pomoc, gdy szukać będzie pracy w innej miejscowości, gdy wypadnie mu się przeprowadzić, pogrzebowe i sieroce. Jeżeli weźmiemy pod uwagę wynikające z tych świadczeń korzyści dla członka, wkładki nie można nazywać zadużą.

Jeszcze jedno: Sumę świadczeń podaliśmy przeciętną. W praktyce będą stosowane odchylenia; ci, którzy opłacili większą liczbę wkładek, otrzymają wyższe świadczenia lub korzystać z nich będą przez dłuższy czas. Regulamin to unormuje.

Personel pomocniczy może płacić połowę wkładki i otrzymywać zmniejszone do połowy świadczenia.

Sumy, wpływające z tytułu tych świadczeń, należy oddzielnie księgować i przechowywać, a także osobno oprocentowywać; procenty utworzą rezerwę na nieprzewidziane zwiększenie wydatków na świadczenia lub też pozwolą dać znaczniejszą pomoc opłacającym przez długi czas wkładki.

Przy wprowadzeniu nowych świadczeń należy się zastanowić, jak je przelewać do Kasy Zarz Gł. Dziś oddziały przesyłają wkładki do okręgów, a okręgi do Zarz. Gł. Obecnie w niektórych okręgach, tam, gdzie istnieją liczne świadczenia, jest to uzasadnione, gdyż wkładki centralne, razem z lokalnemi, wpłacane są do kasy okręgowej. Po wprowadzeniu rozszerzonych świadczeń wzgląd ten odpada. Wysyłanie wprost do Zarz. Gł. wkładek uprości wysyłkę pieniędzy, zaoszczędzi pracy, gdyż zbędnem się stanie notowanie wkładek w okręgu oraz wysyłanie powtórne pieniędzy z okręgu do Zarz. Gł. Względy oszczędnościowe i uproszczenie pracy przemawiają za wysyłaniem wkładek wprost do Zarz. Gł. Okręg pobierałby tylko wkładki lokalne. Byłoby to duże posunięcie na drodze do ściślej centralizacji.

A. BURKOT.

P.S. Już po napisaniu powyższego, otrzymałem od kolegi St. Paszka inny projekt wkładek i świadczeń. Kolega P. proponuje, by utworzyć 2 kategorje: pierwsza, zarabiająca ponad 50 zł. tyg. z wkładką 5 zł. i drugą dla zarabiających poniżej 50 zł. z wkładką 2.50 zł. Zebrane fundusze dzieli w następujący sposób: bezrobotnych 28 %, chorych 23%, inwalidowy 15%, wdowi 15%, sierocy 5%, pośmiertny 5%, podróżnych 2%, przesiedlających się 1%, strajkowy 1%, administracyjny 5% Dla bezrobotnych proponuje 35 zł. tyg, jako najwyższą zapomogę: dla chorych od 2 do 2.50 zł. dziennie; dla inwalidów od 7 do 24.50 zł. tyg.; dla dla wdów od 20 do 50 zł. miesięcznie; pogrzebowe od 150 zł. do 500 zł.; dla sierot od 12 do 24 zł. miesięcznie Podajemy projekt ten do wiadomości kolegów.

Godziny nadliczbowe.

Długość dnia pracy w przemyśle i handlu reguluje ustawa z dn. 18 grudnia 1919 r. W numerze z dn. 15.VI 1925 r. podaliśmy streszczenie tej ustawy, zalecając stosowanie się do jej przepisów. Nie wywarło to pożądanego skutku

Zarz. Gł. na posiedzeniu w dn. 4.VII, stwierdziwszy, iż ustawa o czasie pracy, a głównie przepisy o pracy w godzinach nadliczbowych, oraz w niedziele i święta, są naruszane przez właścicieli drukarń, zawezwał zarządy okręgów i oddziałów do pilnowania, by przepisy były przestrzegane; równocześnie polecił ogłosić w „Wiad. Graf." odpowiednie ustępy z ustawy.

Ustawa ta postanawia (art. 1), iż „czas pracy wszystkich pracowników, wynosi, bez wliczenia przerw odpoczynkowych, 8 godzin na dobę, w soboty 6 godzin i nie może przekraczać 46 godzin na tydzień".

Art 6 głosi: „Przedłużenie czasu pracy jest dopuszczalne w następujących wypadkach:

a) w razie, gdy z powodu żywiołowych lub nieszczęśliwych wypadków praca jest konieczną dla zapewnienia bezpieczeństwa pracujących, utrzymania w całości zakładu, oraz dla wykonania robót, których niewykonanie spowodować mogłoby zepsucie materjałów lub urządzeń, przyczem czas pracy nie może przekraczać 12 godz. na dobę, o ile nie chodzi o akcję ratowniczą;

b) w wypadkach, spowodowanych szczególnemi udowodnionemi potrzebami, po otrzymaniu zezwolenia M. Pr i Op. Sp. czas pracy może być przedłużony; przyczem ilość godzin nadliczbwych dla poszczególnego pracownika nie może wynosić więcej, niż 120 godzin na rok i 4 godz. na dobę;

c) w zakładach, gdzie produkcja wymaga pracy bez przerwy;

d) w wypadkach, spowodowanych koniecznościami narodowemi, może być wydane rozporządzenie, dozwalające przedłużyć czas pracy w każdym dniu tygodnia, nie wyłączając niedzieli, za każdym razem na okres nie dłuższy, niż 3-miesięczny.

Art. 10: W niedziele i dni świąteczne, ustawą oznaczone, praca w zakładach jest wzbroniona, z wyjątkiem następujących wypadków:

a) dla wykonania robót koniecznych ze względu na ich użyteczność społeczną i codzienne potrzeby ludności, a w szczególności dla utrzymania wodociągów, oświetlenia, dla czyszczenia, przy komunikacji, w aptekach, w hotelach i jadłodajniach, w kąpielach rzecznych i morskich, w miejscowościach kuracyjnych, w zakładach, służących opiece chorych, w teatrach i widowiskach publicznych; pozatem nie dłużej jednak, niż przez 3 godziny, do godz. 10 przed południem, w mleczarniach i kawiarniach;

b) w zakładach, gdzie praca musi trwać bez przerwy;

c) w wypadkach przewidzianych w art. 6a i 6d.

We wszystkich tych wypadkach (z wyjątkiem przewidzianych w art. 6a) należy poprzednio zawiadomić właściwy Urząd Inspekcji Pracy.

O ile pracownicy zatrudnieni będą w niedzielę dłużej, niż przez 3 godziny, muszą otrzymać równą ilość godzin wolnych w tygodniu.

Praca nocna, t. j. w czasie od godz. 9 wieczorem do 5 rano, a w zakładach, pracujących na dwie zmiany, od 10 wiecz. do 4 rano, jest wzbroniona (art. 14), z wyjątkiem pracy w drukarniach gazetowych, oraz przy wydawnictwach i drukach rządowych, których wykonanie leży w interesie Państwa (rozp. M. Pr. i Op Sp z dnia 5 VI 1921 r).

Praca w godzinach nadliczbowych ma być wynagradzana conajmniej 50%-ym dodatkiem do pracy normalnej. Za godziny nadliczbowe dalsze oraz za pracę w godzinach nadliczbowych w nocy, lub w niedziele i święta dodatek ten ma wynosić conajmniej 100% Przy pracy od sztuki dodatki powyższe będą obliczane na podstawie płacy za czas (art 16).

Najdalej po każdych 6 godzinach pracy ma nastąpić przerwa nie krótsza, niż jednogodzinna, podczas której pracownik może opuścić miejsce pracy. W zakładach o ruchu ciągłym, oraz w tych, w których z powodu natury pracy pracownik nie może miejsca pracy opuścić, praca może trwać bez wyżej wymienionej godzinnej przerwy; w takim razie jednak pracownik musi otrzymać możność spożycia posiłku podczas ruchu zakładu (art 17).

O ile w jakiej miejscowości w umowach zbiorowych zawarte są dodatkowe przepisy o czasie pracy, zachowują one swą moc, gdy nie są w sprzeczności z ustawą.

Pracę młodocianych (od 15 lat do 18) i kobiet określa ustawa z dn. 2 lipca 1924 r

Art. 10 tej ustawy głosi, iż zatrudnianie młodocianych w godzinach nadliczbowych, oprócz wypadków, przewidzianych w art. 6 p. a, ust. z dn. 18 gr. 1919, jest wzbroniona

Art. 13 ust. z dn. 2 lipca 1924 r o pracy kobiet przepisuje bowiem, iż odpoczynek nocny kobiet trwać powinien conajmniej 11 godz. na dobę i obejmować dla zakładów, pracujących na jedną zmianę, czas między 8 wiecz a 6 rano, dla zakładów, pracujących na dwie zmiany — czas między 10 w. a 5 rano Artykuł ten wskazuje, iż przy pracy na jedną zmianę praca kobiet może trwać najpóźniej do 8 g. wiecz, a w zakładach czynnych na dwie zmiany do 10 g. w

Oto przepisy ustawy o czasie pracy. Przepisy te, stosowane do drukarń, wskazują, iż praca poza godzinami zwykłemi może być wykonywana jedynie przez 120 godzin na rok i 4 godz. na dobę i to za każdorazowem uprzedniem zezwoleniem Inspektora Pracy. W niedziele i święta praca w drukarniach nie jest dozwolona.

Poszczególne zarządy powinny dopilnować, by przepisy te były ściśle przestrzegane, zwłaszcza, iż obecnie mamy nadmiar bezrobotnych. Gdy środki organizacyjne nie pomagają, należy zwracać się do Inspektora Pracy.

Z Życia Organizacji

Z Okręgu Krakowskiego

We czwartek dnia 8 lipca 1926 r. odbyło się posiedzenie Zarządu Okr. w lokalu „Ogniska" pod przewodnictwem kol. F Jabłońskiego, zast przew., przy udziale kol. K. Butwina, J. Wesołowskiego, M. Pelczara, K. Maczugi, M. Seichtera, St Żacka, A. Grabskiego, Wł. Morawieckiego, K. Rzeźniczka, Wł. Wołka, J. Orzechowskiego (sekcja pers. pom.), R. Bartosika (sekcja introlig.), J Goldsteina, A Harlendera. Po odczytaniu protokółu z ost. posiedzenia, przewodniczący zdał relację Wydziałowi z interwencji w „Ill Kurjerze Codz." w sprawie zatrudnienia sił robocczych z personelu pomocniczego.

Poczem udzielił głosu kol. J. Wesołowskiemu, jako delegatowi na Plenarne Posiedzenie celem złożenia sprawozdania z konferencji. Kol. J. Wesołowski b. szczegółowo i z dokładnemi objaśnieniami skreślił przebieg konferencji.

Odczytano okólnik Zarz. Gł. Nr. 5 z 1 lipca b. r. w sprawie zatargu z właścicielami drukarń w Warszawie, który przyjęto do wiadomości z gotowością poparcia akcji kol. warszawskich wszelkiemi siłami. Odczytano i przyjęto do wiadomości okólnik Nr. 6 z 5.7 1926 w sprawie Zjazdu VII odbyć się mającego we Lwowie w dniach 12 i 13 września i postanowiono w myśl okólnika wezwać członków Związku do składania wniosków na Zjazd.

Postanowiono wezwać Kolegów M. Zaufania na posiedzenie w sprawach organizacyjnych.

Wykluczono ze Związku 1) kol. Jerzego Buczyńskiego, który przez 40 tygodni pracuje w innym zawodzie (w myśl regulaminu); 2) kol. Władysława Wójcika wykreślono ze Stowarzyszenia druk. w Krakowie (w myśl regulaminu).

Odczytano pismo Kasy Zaliczkowej Drukarzy z dnia 8.7 26 i powzięto odpow. wniosek.

Następnie po zreferowaniu wniosku prezydjum o podniesieniu zapomóg inwalidom, wdowom i sierotom przez kol. K. Butwina — podniesiono zapomogi nwalidom wdowom i sierotom we wszystkich kategorjach. Podania o zapomogę nadzw. 16-tu Kolegom uwzględniono. Podanie kol. Antoniego Urbańskiego o przeniesienie w stan inwalidowy ze względów regulaminowych nie uwzględniono (nie należy do Stow.). Podanie M. Drożdziewicza, wypisanego w drukarni niecennikowej, o przyjęcie do Związku nie uwzględniono.

Postanowiono wydać okólnik do Kolegów, aby nie pracowali po godzinach nadliczbowych w myśl wydanego zakazu przez ustawę z dn. 18.XII 1919 r. Po omówieniu szeregu spraw organizacyjno - administracyjnych, zamknął przew. posiedzenie o g. 9 wieczór.

Z Okręgu Warszawskiego

Zebranie strejkujących.

Komitet Strejkowy w dn. 26.VII zwołał zebranie drukarzy do sali Tow. Hyg., by przedstawić przebieg strejku i jego stan obecny.

W imieniu Kom. Strejk wyczerpujący referat złożył kol. Witkowski:

W dn 29.VI. t. j. na drugi dzień po zebraniu, na którem strejk postanowiono, Rada została zawiadomiona o tej decyzji, jednak żadnych kroków ku zażegnaniu strejku nie uczyniła. Inspektorat Pracy za to zainteresował się zatargiem i zwrócił się do nas z szeregiem zapytań.

W dn. 3.VII Inspektor Pracy zawezwał przedstawicieli dwu Związków na konferencję. Byli wezwani też przedstawiciele Rady. Konferencji ogólnej z właścicielami nie mieliśmy. Inspektor Pracy obradował z każdą ze stron oddzielnie. Przedstawiciel Rady wyraził gotowość rokowań, ale pod warunkiem, że strejk zostanie odwołany. Odpowiedzieliśmy, iż do rokowań jesteśmy gotowi. Strejk rokowaniom nie przeszkadza, wszak już niejednokrotnie podczas strejku rokowaliśmy. Odwoływać strejku nie możemy, gdyż nie mamy żadnych danych, iż Rada uwzględni nasze żądania.

Obecnie nie wystawiliśmy żadnych nowych żądań. Żądamy tylko dotrzymywania umów i odnowienia starej. Postulat 130 zł. minimum, jak to już było omawiane w odezwie i na pierwszem zebraniu, wypływa z tego, iż Rada i drukarnie państwowe odmówiły wypłacania wskaźników drożyźnianych, gwarantowanych zeszłoroczną umową; od stycznia według tych wskaźników drożyzna wzrosła o 18%, co w stosunku do 109.50 zł. czyni 130 zł. Prócz postulatu 130 zł. strejk ma jeszcze inny cel, również ściśle obronny. Właściciele umowę złamali a potem ją wymówili. Gdyby mieli rzeczywiście zamiar dalej wypłacać 109.50 i wskaźnik, toby umowy nie wymawiali. Wymawiając ją, dali dowód, iż chcą przeprowadzić obniżenie warunków pracy, o czem oddawna zresztą uprzedzali Nawet dwa zakłady: druk. P O. K. i Straszewiczów wymówiły warunki pracy. Pogorszenie warunków pracy to nie tylko niższe minimum. Rada miała apetyt na oberwanie urlopów, zapłaty za święta przypadające w tygodniu, na dopłaty za 2-gą zmianę itp. Otóż strejk ma za zadanie niedopuścić do przeprowadzenia tych planów.

Czy mamy zresztą jakieś gwarancję, że Rada po naszej zgodzie na niższe warunki umowę uszanowałaby? Wszystko wskazuje, iż ustępstwo nasze byłoby tylko zachętą do dalszych zniżek, do dalszego łamania nowego cennika. Strejk więc był konieczny, gdyż innej drogi nie mieliśmy, ażeby nauczyć Radę szanować umowę. Również strejk wskazuje kierownikom drukarń państwowych, iż zobowiązań należy dotrzymywać.

Zwróciliśmy się do wszystkich ministerstw, które mają drukarnie, w tej liczbie i p. premjera, gdyż drukarnia na Miodowej należy do Prezydjum Rady Ministrów. Przedstawiliśmy powody, dlaczego wybuchł strejk w państwowych drukarniach.

„Od czasu istnienia państwa polskiego przyjętym systemem regulacji płac w drukarniach państwowych była dotychczas każdorazowa umowa cennikowa między organizacją pracowników drukarskich a organizacją właścicieli. Ostatnia umowa drukarska obowiązywała do dnia I-go lipca b. r. na podstawie wykazów Komisji Statystycznej.

W styczniu r. b. organizacja właścicieli umowę złamała i przestała wypłacać wskaźnik Komisji Statystycznej. Od tegoż momentu przestały wypłacać te wskaźniki również i drukarnie państwowe a więc tem samem i drukarnie państwowe zaakceptowały i zastosowały złamanie umowy.

Naszem zdaniem wobec niejednokrotnych oświadczeń ze sfer rządowych, że zakłady państwowe zawsze stosują się do umów zbiorowych, nie należało, aby drukarnie państwowe stanęły na stanowisku tych, którzy umowę złamali, lecz przeciwnie, należało, aby te drukarnie nadal stały na gruncie umowy rzeczywistej i do dnia jej trwania ją wypełniały.

Nie może tu służyć za argument tłumaczenie, że gdyby drukarnie państwowe umowę stosowały, a prywatne nie, to znalazłyby się w niemożliwych warunkach kalkulacyjnych, gdyż ta ilość drukarń państwowych i wojskowych, jaka jest na gruncie warszawskim, w razie zerwania umowy, dawałaby możność organizacji pracowników skłonienia łamiących umowę do podporządkowania się. Niestety drukarnie państwowe poszły skwapliwie za gwałcicielami umowy, zamiast za prawem umowy.

Dziś wytworzył się stan taki, że nie mogąc skłonić żadnemi sposobami właścicieli drukarń do dotrzymania umowy, organizacje pracowników drukarskich musiały chwycić się ostatecznej swojej broni — strejku. Z wyżej wymienionych przyczyn i drukarnie państwowe zostały objęte strejkiem.

Strejk nasz jest obronnym w stosunku do umowy i w stosunku do drożyzny — jest również jak najenergiczniejszym protestem przeciwko łamaniu zobowiązań.

Wobec tego, że drukarnie państwowe zostały wciągnięte przez przedsiębiorców prywatnych do pogwałcenia umowy i że nie jest to rolą przedsiębiorstw państwowych, przeto zwracamy się, aby ministerstwo uznało słuszność naszego stanowiska i poleciło Dyrekcji drukarń powrót na drogę prawną, t. j. zastosowanie się do pełnego brzmienia niedotrzymanej umowy".

Gdyby u steru rządu stał Witos, do rządu reakcji nie zwracalibyśmy się. Lecz rewolucja majowa rząd reakcyjny przepędziła. Rząd p. Bartla jest rządem „moralnego odrodzenia"; przypuszczaliśmy, iż rząd ten nakaże kierownikom drukarń państwowych zejść z niemoralnego stanowiska niedotrzymania umowy. Odpowiedzi nie otrzymaliśmy; lecz przebieg różnych wypadków nasuwa nam podejrzenie, iż rząd godzi się ze stanowiskiem kierowników druk. państw.

Nie mamy innej drogi, jak strejk, by zmusić drukarnie prywatne i państwowe do szanowania umów; bo tylko strejk, lub jego groźba może skłonić chętnych do naruszenia umowy, by ją dotrzymali.

Po trzech tygodniach strejku większość drukarń umowę podpisała (54 i 10 gazetowych). Nie podpisało jeszcze umowy kilkanaście drukarń większych w tem i państwowe i tyleż drobnych. Nie zależy nam na podpisaniu zbiorowej umowy; obawiamy się, aby się znów nie powtórzyło to, co obecnie widzimy, że ani Rada ani drukarnie państwowe zbiorowej umowy nie dotrzymują. Dlatego przeprowadzimy umowy osobne z każdą drukarnią z zastrzeżeniem, iż wskaźniki drożyźniane stosowane będą na mocy cyrkularzy Związków.

Przed strejkiem właściciele drukarń zapewniali nas, iż mają już gotowe po dwa komplety chętnych do pracy na niższych warunkach. Strejk wykazał, iż to była najzwyczajniejsza blaga. Nieliczni łamistrajcy rekrutują się z pośród stale zajętych, którzy pracy nie porzucili, lub z umyślnie sprowadzonych z poza Warszawy. Nie przeraża to nas. W każdym strejku znajdują się zdrajcy. Gdy powrócimy do pra-

cy, jednym z warunków będzie uprzednie oczyszczenie zakładów od tych zdrajców.

Niezorganizowani mają pretensje, iż dostają tylko 15 zł. zamiast 25 zł. zapomogi. Jest to ich wina; do organizacji nie chcieli należeć, wkładek nie płacili. Zmniejszali fundusze organizacji, a dziś, gdy na skutek tego mają mniejsze zapomogi, winę sobie przypisać muszą. Strejk—oraz to, że przez nienależenie mają mniejsze zapomogi powinny uzdrowić stosunki organizacyjne; nienależący powinni odczuć obowiązek należenia do organizacji.

Strajk trwać będzie do tej pory, aż wszystkie zakłady umowę podpiszą, aż wszyscy kierownicy drukarń nauczą się w całości szanować podpisane warunki pracy. Strejk może potrwać jeszcze kilka tygodni. Należy być cierpliwym i stanowczym. Kiedy raz zaczęliśmy walkę, musimy ją zwycięsko zakończyć.

W Min. Pracy ktoś, zapewne ze strony właścicieli, rozsiewał pogłoskę, iż lista drukarń, które podpisały umowę, jest fikcyjną. Gdy się o tem dowiedzieliśmy, zanieśliśmy oryginały umów do Min. Pracy i przekonaliśmy, iż prawdę głosimy Zrobiło to dobre wrażenie

Referent, kończąc, wezwał zebranych do dyskusji.

Dyskusja trwała długo, bo kilkunastu kolegów zabierało głos. W dyskusji podnoszono różne sposoby walki, demaskowano różne kombinacje właścicieli drukarń, piętnowano łamistrajków. Między innemi zaproponowano, by, jako protest przeciw łamaniu umowy przez drukarnie państwowe i prywatne wstrzymać wychodzenie pism. Niech całe społeczeństwo się dowie, iż przyczyną strejku nie są „ministerjalne pensje", lecz słuszne żądanie szanowania przyjętych dobrowolnie zobowiązań i zapewnienie drukarzom znośnego bytu. Po dyskusji i po końcowych wyjaśnieniach referenta przyjęto kilka rezolucji. Oto pierwsza:

„Ogólne Zebranie Drukarzy Warszawskich w dn. 26.VII, rozpatrując przebieg i stan walki obronnej, prowadzonej przez ogół drukarzy z nieuczciwymi właścicielami, nieprzebierającymi w środkach do ogłodzenia drukarzy, widzi jasno, że głównym sprawcą strejku jest Rada Połącz. Organizacji Przem. Graf., choć ona stanowi znikomą kilkunastoliczbową zaledwie cząstkę. Wobec tego w obronie, aby ta warchołąca grupa w przyszłości nie mogła wywoływać zamieszania w całym zawodzie drukarskim w Warszawie, Ogólne Zebranie poleca Kom. Strejk. doprowadzić do indywidualnych umów z resztą drukarń warszawskich, widząc w tych umowach większą gwarancję spokoju w zawodzie; nie ma żadnych danych na to, czy świeża zbiorowa umowa nie stałaby się nowem źródłem prowokacji cennikowej".

Druga rezolucja:

„Ogólne Zebranie Drukarzy Warszawskich w dn. 26.VII w walce z właścicielami drukarń nie wyczerpało wszystkich środków protestu przeciwko upornie popełnianej nieuczciwości. W strejku obecnym stoją tylko drukarnie akcydensowe, a szerszy ogół ludności nic nie wie o walce drukarzy ze zdradzieckiem postępowaniem przedsiębiorców. Wobec tego Ogólne Zebranie żąda od Komitetu Strejkowego wstrzymania wszystkich dzienników warszawskich.

Dla zadokumentowania jednomyślności i oburzenia drukarzy w całej Polsce Ogólne Zebranie zwraca się do Zarz. Gł. Związku Druk., aby na znak protestu wstrzymał również pracę we wszystkich dziennikach w całem państwie.

Gwałcicieli umowy wydać pod sąd publiczny uczciwych ludzi".

Przyjęto jeszcze trzy inne rezolucje, jedną wzywającą do wstrzymania drukarń gwałcących umowę, drugą o trwaniu strejku aż do zwycięzkiego końca, oraz ostatnią wyrażającą podziękowanie i zaufanie K. Strejk., oraz zobowiązanie do dalszego organizacyjnego posłuchu.

Okręg Poznańsko-Pomorski

Pisaliśmy niedawno, iż odbyła się konferencja 4-ch zachodnich okręgów, na której postanowiono te cztery okręgi złączyć w jeden. W dniu 11.VII w Poznaniu zwołano drugą konferencję, by połączenia ostatecznie dokonać.

Udział w tej, wielkiego znaczenia, konferencji wzięli: sekretarz Zarz Gł., kol. Wł Szczucki, jako przewodniczący; kol.: Rychlewski Jan, Gołębiowski Ignacy, Dymek Piotr w imieniu Okręgu Bydgoskiego. Kol: Weiss Jan, Jaworski Jan, w imieniu Okręgu Grudziądzkiego. Kol: Wierzbowski Teodor, w imieniu Okręgu Toruńskiego. Kol.: Tasiemski Ignacy, Marciniak Stanisław Chałupka Wawrzyniec, Piechocki Stefan (sekretarz konferencji), Pawłowski Stefan, Paszke Franciszek, Tomaszewski Antoni, w imieniu Okręgu Poznańskiego.

O motywach, które skłoniły te cztery Okręgi do połączenia się, pisaliśmy; powtarzać ich nie będziemy.

Pewne trudności, jak to stwierdza „Informator", nastręczało ustalenie wkładki okręgowej.

Konferencja, po dokładnem i szczegółowem rozpatrzeniu wszystkich motywów, przemawiających za i przeciw ustaleniu wysokości wkładki, orzekła, że należy wprowadzić wysokość wkładki poznańskiej, co daje dostateczną gwarancję, iż przy jej wysokości organizacja będzie mogła wszelkim zadaniom sprostać.

Po szczegółowem omówieniu wszystkich spraw, wynikających z połączenia okręgów, ustalono następujące podstawy:

Okręgi Grudziądzki, Toruński, Bydgoski i Poznański zlewają się w jeden okręg, który zwać się będzie: „Okręg Poznańsko-Pomorski". Majątki wszystkich dotychczasowych okręgów przejmuje Okręg Poznańsko-Pomorski Z majątków tych okręgi dotychczasowe zatrzymują sobie 10%. Okręg Poznańsko-Pomorski prowadzić będzie wszystkie te świadczenia i ich wysokości, które przewiduje Regulamin Wewnętrzny Ogniska Drukarzy w Poznaniu, obecnie obowiązujący, z dodaniem nowego świadczenia na przeprowadzkę, według skali stosowanej obecnie w Okręgu Grudziądzkim. Członkom okręgów złączonych zalicza się wszystkie wkładki, wpłacone do tych okręgów, jako uprawniające do tych zapomóg, które będzie wpłacał okręg poznańsko - pomorski.

Jako termin zlania się okręgów uważa się dzień 1 lipca 1926 r. Jako termin wejścia w życie zapomóg i jednolitej wkładki uważa się pierwszy dzień tygodnia trzydziestego drugiego 1926 r.

Wkładka do nowopowstałego Okręgu Poznańsko - Pomorskiego wynosić będzie od tygodnia 32 — 3.50 zł. Postanowienie o wysokości wkładki nie zobowiązuje narazie Okręgu Toruńskiego, któremu poleca się sprawę tę załatwić na najbliższem Walnem Zebraniu.

Wewnętrzna struktura Okręgu Poznańsko - Pomorskiego wyglądać będzie jak następuje: a) siedzibą Okręgu Poznańsko-Pomorskiego jest miasto Poznań, b) członkowie, pracujący na terenie miasta Grudziądza, wzgl. Torunia, Bydgoszczy, czy też każdej innej miejscowości, o ile ich liczba wynosi więcej, aniżeli 15 członków, tworzą oddziały (filje), c) wszystkie miejscowości, liczące mniej, niż 15 członków, tworzą stacje płatnicze, podległe bezpośrednio zarządowi Okręgu Poznańsko-Pomorskiego.

Stosunek Okręgu do oddziałów reguluje statut i regulamin Ogniska Drukarzy w Poznaniu. Do przepisów Regulaminu i statutu Ogniska Drukarzy postanawia się dodatkowo: a) na walne zebranie Okręgu Poznańsko - Pomorskiego przesyłają poszczególne oddziały delegatów, b) na każdych 25 członków oddziału przypada jeden delegat i na ułamek ponad dziesięć także jeden delegat, c) przy głosowaniach nad ważniejszemi sprawami, na osobno zgłoszony wniosek, delegaci poszczególnych oddziałów razem, oraz wszyscy na zebraniu obecni członkowie z miasta Poznania, reprezentować będą tyle głosów, ilu członków uprawnionych do głosowania dany oddział czy też miasto Poznań liczy. Oddziały potrącają na administrację 10 % (dziesięć procent) od wkładek.

Zjednoczenia dokonano. Impulsem ku temu była chęć wzmocnienia organizacyjnego. Niewątpliwie zjednoczone okręgi staną się silniejsze, zdolniejsze do walki o poprawę bytu, o lepsze warunki pracy, tak zaciecie odmawiane przez poznańskich właścicieli drukarń. Równocześnie zjednoczone okręgi w wyższym stopniu okazywać będą mogły pomoc w razie braku pracy, choroby, śmierci, niezdolności do pracy itp. Pewne ofiary, jakie niektórzy poniosą, sowicie się opłacą.

Nowej placówce życzymy jaknajwiększego powodzenia!

Różne wiadomości

Jubilat. W dn. 29 lipca r. b. kol. Jan Waszkiewicz z Warszawy obchodził jubileusz 50-letniej pracy. U S Orgelbranda Synów, później braci Koziańskich, pracował lat 40; ostatnie lata zajęty jest w drukarni „Gazety Rolniczej"

KSIĘGARNIA ROBOTNICZA

WARSZAWA, WARECKA 7.

POLECA

Ignacy Daszyński:	SEJM, RZĄD, KRÓL DYKTATOR.
Mieczysław Niedziałkowski:	TEORJA I PRAKTYKA SOCJALIZMU WOBEC NOWYCH ZAGADNIEŃ
J. Boudouin de Courtenay:	WYZNANIOWE I POZAWYZNANIOWE ŚLUBY I ROZWODY

Pierwszy zeszyt „GRAFIKI POLSKIEJ" członkowie Zw. Drukarzy mogą nabywać w red. „Wiad. Graf." po zniżonej cenie: dla Warszawy 4.50, dla prowincji, wraz z przesyłką 5 zł. Zamówienia i pieniądze nadsyłać do A. Burkota, Bednarska 8, m. 6.

Wydawca: Związek Zawodowy Drukarzy i Pokrewnych Zawodów w Polsce. **Redaktor: Antoni Burkot.**

Drukarnia „Robotnika" Warecka 7, tel. 120-13